

DZIEN**10
GR.****BYDGOSKI**

12 stron

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGLEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

REWOLUCJA W CHINACH

Cziang-Kai-Szek żyje**Jak obejdzie się z nim człowiek, któremu kiedyś uratował życie?**

Szanghaj, 14. 12. (PAT). Zięć Cziang-Kai-Szeka Soung potwierdza wiadomość, że Cziang - Kai - Szek żyje. Zamierza on udać się do Sian - Fu, by wszcząć rokowania w sprawie uwolnienia Cziang-Kai - Szeka. Czeką jedynie na rozkazy rządu.

Ogólne zainteresowanie skupia się obecnie na misji Donalda doradcy Cziang-Kai-Szeka a byłego doradcy i przyjaciela Czang - Sueh - Lianga. Donald przybył do Sian - Fu samolotem Czang-Sueh - Lianga.

Cale Chiny z nateżeniem śledzą dalszy rozwój sytuacji. W kołach urzędowych chińskich nie przypuszczają, by Czang - Sueh - Liang mógł popełnić czyn, który spotkałby się z ogólnym potępieniem. W kołach tych nie przypuszczają, by życiu Cziang - Kai - Szeka rzeczywiście groziło niebezpieczeństwo.

Po zajęciu Mandżurii przez wojska japońskie opinia publiczna domagała się skazania Czang - Sueh - Lianga przez sąd wojenny za nieumiejętną obronę kraju. Osobista interwencja marszałka Cziang - Kai - Szeka uratowała wówczas życie Czang - Sueh - Liangowi.

„Front ludowy” Czang-Sueh-Lianga

Pekin 14. 12. (PAT). Ze źródeł chińskich donoszą Marszałek Czang-Sueh-Liang ogłosił edykt do ludności prowincji Szensi, w której poddaje krytyce politykę Cziang-Kai-Szeka i wysuwa propozycję utworzenia rządu centralnego, opartego na zasadach frontu ludowego. Przewodniczący rady politycznej prowincji Ho-Pei-Czaha Sung-Czen-Juan

depeszował do Cziang-Sueh-Lianga, odradzając mu sojusz z armią czerwoną.

Dowódcy wojsk chińskich w Chinach północnych zachowują stanowisko wycze-

kujące, a prasa wzywa, by nie wywoływać wojny domowej. Koła polityczne w Pekinie są zdania, że marsz. Cziang-Kai-Szek może zlikwidować zatarg w drodze rokowań.

Czyżby kontrrewolucja**odwróciła sytuację chińskich marszałków?**

Pekin, 14. 12. (PAT). Cziang - Kai - Szek jest już wolny i wraca do Nankinu. Wiadomość ta, jak donosi Reuter, pochodzi z wiarogodnego źródła.

Według informacji z tegoż źródła, Cziang - Sueh - Liang został aresztowany w Sian - Fu, co wskazywałoby na to, iż doszło do kontrrewolty.

Wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona.

Nankin, 14. 12. (PAT) Na czele kontrrewolty przeciwko Czang-Sueh-Liangowi stoi generał Yanpucezu, który rzekomo przekonał Czang-Sueh-Lianga, by wydał

mu Czang-Kai-Szeka, a następnie oznajmił, iż jest lojalny w stosunku do rządu. Dziewięć samolotów rządowych udało się do Sian-Fou na pomoc gen. Yangu-czenowi.

Blücher jest już w Chabarowsku

(ch) Moskwa, 14. 12. (tel. wł.) W związku ze skomplikowaną sytuacją na Dalekim Wschodzie, marszałek Blücher po odbyciu konferencji ze Stalinem a następnie Woroszyłowem udał się samolotem do Chabarowska.

Zapowiedź upaństwowienia we Francji**banków, instytucji ubezpieczeniowych i elektrowni**

Paryż 14. 12. (PAT). Po niedzielnym wystąpieniu socjalistycznego ministra stanu p. Faure, zapowiadającym podjęcie przez rząd sprawy upaństwowienia banków, instytucji ubezpieczeniowych i elektrowni, tym większe wrażenie wywołało dzisiaj przemówienie sekretarza generalnej konfederacji pracy p. Jouhaux na kongresie federacji pracowników państwowych. W przemówieniu tym p. Jouhaux zapowiedział, iż sprawa ta może stać się aktualną już w najbliższej przyszłości. P. Jouhaux zapewnił słuchaczy, iż idea upaństwowienia kredytu, a więc instytucji bankowych, nie wywoła żadnego niepokoju w społeczeństwie i że zarówno posiadacze wkładów oszczędnościowych, jak kupcy i niezależni przemysłowcy od dawna są przychylni dla tej koncepcji.

Watykan dewaluuje swój pieniądz

Gitta del Vaticano, 14. 12. (PAT). Niebawem ukazać się ma dekret watykański, dotyczący zrównania pieniądza watykańskiego z lirem włoskim, który, jak wiadomo, z dniem 5 października został zdewaluowany o 40,94 procent.

Księżę Windsoru na nartach**Po kilku dniach pobytu u Rotszylda pod Wiedniem wyjeżdża do Kitzbuehel**

(x) Wiedeń 14. 12. (tel. wł.) Księżę Windsoru, który przybył wczoraj o godz. 22 do Wiednia, spędził noc w hotelu „Bristol”, w którym mieszkał już swego czasu podczas pobytu w Wiedniu jeszcze jako ks. Walii.

Przed hotelem do późnej nocy gromadziły się tłumy, pragnąc ujrzeć b. króla. Ks. Windsoru jednak nie ukazał się. Kolację spożył w swoich apartamentach.

W dniu dzisiejszym wyjedzie on do odległego o 40 km od Wiednia Enzesfeld, gdzie zamieszka w zamku barona Ludwika Rotschilda.

Po kilkudniowym pobycie w Enzesfeld ks. Windsoru wyjedzie do Kitzbuehel, gdzie zamieszka w „Grand Hotelu”, którego dyrektorem podczas przejazdu b. króla do Wiednia zjawił się na stacji i zaprosił go na sporty zimowe do Kitzbuehel.

W miejscowości tej ks. Windsoru bawił przez dłuższy czas jako ks. Walii razem z p. Simpson, spędzając z nią całe dni na wycieczkach narciarskich.

Gdy pociąg wjechał na terytorium Austrii na peronie stacji Feldkirchen zjawiło

się 50 dziennikarzy, chcąc dostać się do króla, ale król nie ukazał się.

W Innsbrucku król otrzymał depezę, zawierającą podobno prośbę, aby połączył się telefonicznie z Londynem. Król wysłał jedynie telegram do Fort Belvedere. W Kitzbuehel oczekiwała na niego druga depeza.

Na dworcu w Wiedniu na wieść o przyjeździe b. króla zgromadził się tłum ludzi. Ks. Windsoru wysiadł z pociągu z gołą głową, ubrany w futro. W towarzystwie posła angielskiego i prezydenta policji udał się do salonów recepcyjnych, gdzie z uśmiechem oświadczył, że musi zrobić przyjemność fotografom, którzy na próżno męczyli się przez cały dzień w pościgu za nim.

Król wraz z posłem i prezydentem policji ciągle z uśmiechem na ustach, pozwolił się sfotografować armii fotoreporterów, ustawiając się kilkakrotnie według ich życzeń po czym odjechał do „Bristolu”.

Europa nie zapomniała o niemieckim „świszku papieru” z 1914 r.**Eden o polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii**

Londyn 14. 12. (PAT). Minister Eden wygłosił dzisiaj w Bradfordzie przemówienie, zawierające wiele interesujących uwag na temat polityki zagranicznej. Eden przede wszystkim odrzucił raz jeszcze wszelkie, jak mówił „niebezpieczne doktryny”, które mogłyby sprowadzić politykę brytyjską na drogę podziału świata na dwa obozy dyktatury z prawa i z lewa.

„W. Brytania nie życzy sobie żadnych dyktatur — oznajmił angielski minister spraw zagranicznych. Dla naszej wewnętrznej konsumpcji odrzucamy wszelkie skrajne doktryny. Jesteśmy jednak nie tylko gotowi, lecz szczerze pragniemy żyć w stosunkach pokojowych, a nawet więcej, w stosunkach serdecznych z tymi, którzy w swych własnych krajach doktrynom tym hołdują”.

„Musi istnieć poszanowanie uroczystych zobowiązań — ciągnął dalej min. Eden. — Należy położyć kres jednostronnemu wypowiedzeniu zobowiązań, w przeciwnym bowiem razie dojdziemy do takiego stanu rzeczy, w którym siła będzie jedynym arbitrem w stosunkach międzynarodowych, a żaden traktat nie będzie wart nawet papieru, na którym został napisany. Porwanie na walki takiego „świszku papieru” doprowadziło do wojny w r. 1914. Gdyby Europa w r. 1936 i w latach późniejszych miała być zarzucona skrawkami podartych papierów, nikt nie mógłby patrzeć z ufnością w przyszłość. Powtarzam przeto, że w stosunkach międzynarodowych decydują nie formy rządów, lecz sposób i stopień, w jaki rządy szanują swe zobowiązania”.

Sowieckie łodzie podwodne na wodach hiszpańskich**Sensacyjna wiadomość Reutera**

Londyn, 14. 12. (PAT). Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że w okolicy Palmy (Majorka) zauważono wczoraj

flotylę sowieckich łodzi podwodnych. Reuter dodaje, że wiadomość ta pochodzi ze źródeł zupełnie wiarogodnych.

„Honor królestwa i szczęście narodów”**Oredzie Jerzego VI.**

Londyn, 14. 12. (PAT.) Lord Cromer, wielki szambelan dworu królewskiego odczytał dziś w izbie lordów następujące oredzie króla Jerzego VI:

„Wstąpiłem na tron wśród okoliczności nie mających dotychczas precedensu i w chwili mego wielkiego przynębienia. Niemniej jednak gotów jestem wypełnić mój obowiązek, zdając sobie sprawę z pomocy, której udziela mi dobra wola i sympatia moich poddanych w Wielkiej Brytanii i w całym imperium. Najsilniejszym dążeniem moim będzie — wrz

pomocy Boga i poparciem mej drogiej małżonki — podtrzymywać honor królestwa i dbać o szczęście moich narodów”.

Jerzy VI. skończył 41 lat

Londyn 14. 12. (PAT). Wstąpienie na tron Jerzego Szóstego było proklamowane dzisiaj w całym Imperium brytyjskim.

Jednocześnie odbyły się uroczyste obchody urodzin króla, który w dniu dzisiejszym skończył 41 lat.

Wolność i zwyrodnienie Walka z nieuczciwością i kłamstwem słowa pisanego

„Daladier — morderca!... „Sutener — Briand!... „Plk. de La Roque bierze pieniądze od Hitlera!... „Minister lotnictwa Cot sprzedał Sowietai tajemnice wojskowego lotnictwa francuskiego!... „Stavisky opłacał premiera Tardieu!... „Minister Salengro zdezerterował do Niemiec i wskazał cele dla bombardowania okopów francuskich!...

To nie są przesadzone, albo wręcz zełgane tytuły i wyciągi z artykułów prasy francuskiej. Wszystko to ukazało się w druku na łamach dzienników i tygodników francuskich w latach i miesiącach ostatnich. Ukazało się wiele jeszcze innych, podobnych i znacznie bardziej soczystych epitetów, wiadomości, twierdzeń. Stało się we Francji rzeczą oczywistą, że polityk, parlamentarzysta, minister — musi być i z całą pewnością będzie w prasie spotwarzany, oplwany, oskarżony o popełnienie całej gamy przestępstw od skromnego morderstwa, poprzez złodziejstwo, łapownictwo aż do malowniczo opisanego gwałtu na własnej teściowej.

Nadużycie słowa drukowanego nie jest zresztą wyłącznym monopolem prasy francuskiej — nie zamierzamy bynajmniej zaprzeczać, że jest wiele krajów w Europie i Ameryce zresztą również, gdzie rozwój prasy i czytelnictwa poszedł w parze z poszukiwaniem sensacji z jednej strony, a fabrykacją plotki z uszczerbkiem dla interesu społeczeństwa i czci jednostki — z drugiej.

Znamy także u nas — w naszym domu — wypadki wypisywania o willach, nabywanych przez ministrów, o astronomicznych, a tylko w fantazji istniejących pensjach byłych premierów lub redaktorów, o tajnych klubach, konwentylkach, intrygach osobistych — znamy, znamy...

Znamy również wypadki szkalowania czci ludzkiej, posługiwanie się terminami, zaczerpniętymi z zoologii i medycyny przy charakteryzowaniu swych przeciwników w toku polemiki prasowej — znamy... Znamy również opinie najwyższych władz korporacji dziennikarskiej o tej swoiście praktykowanej wykładni pojęcia wolności prasy i słowa.

Walka, wypowiedziana przez wszystkich ludzi uczciwych nadużyciu słowa drukowanego zbiega się z walką, prowadzoną na terenie międzynarodowym z fałszywymi wiadomościami prasowymi. Nieobliczalne być mogą skutki takiej wiadomości, nie ma za przesady w twierdzeniu, że przy obecnym rozpowszechnieniu prasy wiadomość fałszywa może wywołać wojnę nawet. Chyba powódź fałszywych i fałszowanych wiadomości — choćby obecnie zalewających prasę, a omawiających najróżniejsze wypadki, zachodzące podczas wojny domowej w Hiszpanii — dość jaskrawego dostarcza dowodu. Przypomnijmy sobie bodaj wiadomość o zatopieniu okrętu sowieckiego na wodach hiszpańskich przez łodzie podwodne niemieckie i włoskie... Nieprawda! — nic podobnego się nie zdarzyło, a przecież wiadomość zelektryzowała świat i pokój wiał w włosku.

Bezsprzecznie — we Francji posługiwano się plotką i oszczerstwem w zwalczaniu przeciwników politycznych doprowadzając prasą do maestri... bezwstydu jednocześnie...

Stamtąd też musiała przyjść reakcja. Rząd premiera Leona Bluma, przywódca socjalistów, oparty o parlamentarną większość lewicowo-demokratyczno-socjalistyczno-komunistycznej, wniósł do parlamentu i przeprowadził olbrzymią większością głosów ustawę prasową, kładącą kres zdegenerowanej wolności prasy. Niezmiernie wysokie kary za podanie wiadomości fałszywej, mogącej wywołać niepokój publiczny, ułatwienie ścigania sądowego oszczerstw, przeniesienie spraw prasowych z sądów przysięgłych do zwykłych sądów karnych, przed forum sędziów zawodowych, pociągnięcie do odpowiedzialności nie tylko autora wiadomości lub oszczer-

Włochy i Hiszpania

(Korespondencja własna).

Rzym, w grudniu

Sukcesy dyplomacji włoskiej

W miarę jak wzrastały rozbudzone przez faszyzm ambicje śródziemnomorskie Włoch, Rzym wzmagał swe zabiegi celem znalezienia i pozyskania przyjaźni nad tym morzem.

Pierwsze swe wysiłki skierował na Ankarę. Upokorzona i osłabiona Turcja z wdzięcznym sercem przyjęła awanse mocarstwa należącego do zwycięskiej koalicji. Potem przyszła kolej na Grecję. Dyplomacja włoska potrafiła zatrzeć z pamięci wspomnienia ostrego konfliktu, który omal nie doprowadził do wojny. Incydent z Korfu puszczono w niepamięć, między Atenami a Rzymem zapanowały serdeczne stosunki. Ale nie na tym koniec. Z inicyjatywy i głównie za sprawą Włoch doszło do skutku dzieła, które uważano za niewykonalne. Grecja i Turcja, odwieczni wrogowie, którzy jeszcze po wojnie skrzyżowali oręż, podali sobie przyjaźnie dłonie. Dla uzupełnienia obrazu wspomnieć należy

o Albanii, której zależność od Rzymu zwiększała się stale, o zaprzyjaźnionej z nim Bułgarii, oraz o penetracji gospodarczej i kulturalnej prowadzonej z rozmachem przez Włochów w Palestynie, Syrii i Egipcie oraz w Tunisie.

Całej tej akcji włoskiej przyświecała jedna myśl; zyskać przewagę nad Francją, na morzu Śródziemnym. Dążność ta znalazła swój wyraz w wysuwaniu z uporem postulatów parytetu włoskiej i francuskiej floty wojennej. O rywalizacji z Anglią Rzym wówczas jeszcze nie marzył. Nie żywił też żadnych nadziei, że uda się mu wyrwać Madryt z orbity wpływu angielskich. Pragnął, aby Madryt odnosił się życzliwiej do jego niż francuskich postulatów. Nie uważał Rzym jednak za możliwe wciągnąć Hiszpanię, jak to uczynił z państwami wschodniej części morza Śródziemnomorskiego, do frontu antyfrancuskiego. Chciał tylko uzyskać jej życzliwą neutralność.

Penetracja idei faszystowskiej w Hiszpanii

Aby ten cel osiągnąć, nie ograniczył się Rzym do akcji dyplomatycznej. Bardzo wczesnie podjął ideologiczną penetrację społeczeństwa hiszpańskiego, aby

na tej drodze zapewnić sobie sympatie. Dość rychło wysiłki te uwieńczone zostały powodzeniem. Koncepcje faszystowskie znalazły w Hiszpanii życzliwy

oddźwięk. Władzę objął general Primo de Rivera. Ideologiczne pokrewieństwo jego rządów z faszyzmem przyniosło Rzymowi niewątpliwie korzyści. Madryt nie zbaczał z głównego swego, londyńskiego szlaku, Włochom dał pierwszeństwo przed Francją, która aż nadto wspaniałomyślnie udzieliła gościny hiszpańskim rewolucjonistom. Sytuacja zmieniła się zdecydowanie na niekorzyść Włoch z chwilą upadku monarchii. Były król hiszpański znalazł schronienie we Włoszech, a nowi władcy spłacali z nadwyżką dług wdzięczności zaciągnięty wobec republikańskiej Francji.

W miarę radykalizacji republiki hiszpańskiej pogarszał się jej stosunek do Włoch. Niewątpliwie rozwój ten był nie tylko wynikiem antypatii żywionej przez demokratów, socjalistów i anarchistów hiszpańskich do Rzymu jako kolebki faszyzmu, ale w dużej mierze i rezultatem postawy Włoch. Nie tylko bowiem udzielały one gościny rojalistom na wygnaniu i okazywały sympatie ruchom antydemokratycznym w samej Hiszpanii, ale wspomagały je i podsycały bardzo energicznie. Zwłaszcza spokrewniony ideologicznie z faszyzmem ruch falangistów.

Zmiana frontu

Madryt nie pozostał dłużny. I oto podczas wyprawy abisyńskiej, w okresie kiedy strata pozycji greckiej i tureckiej, szczególnie cenną czyniła pomoc dyplomatyczną i choćby życzliwą neutralność Hiszpanii, stanęła ona w pierwszym szeregu tych, którzy przez upokorzenia Włoch pragnęli ugodzić faszyzm. Na terenie Genewy występowała przedstawiciel Hiszpanii w roli gorących rzeczników zaostrezenia sankcyj antywłoskich. Ta nieprzyjazna ich postawa w krytycznej dla Rzymu godzinie wzburyła bardzo silnie opinię włoską przeciw masonskiej i marksistowskiej Hiszpanii. Za oburzeniem poszło wzmoczenie akcji popierającej przeciwników frontu ludowego w Hiszpanii. Zwycięskie zakończenie wojny abisyńskiej dało Włochom możliwość energiczniejszego zajęcia się problemem hiszpańskim. Rzym uświadomił sobie niebezpieczeństwo płynące dla Włoch jako mocarstwa śródziemnomorskiego oraz faszyzmu ze zwycięstwa likwidujących w przyspieszonym tempie republikę liberalną anarchistów i działających wedle dyrektyw kominternu komunistów.

San Jurio i Franco u Mussoliniego

Z końcem maja zjawili się w Rzymie i byli przyjęci przez Mussoliniego gen. San Jurio i Franco, przywódcy narodowców hiszpańskich. Wedle obiegających tutaj wersji mieli prócz zachęty do szybkiego działania otrzymać oni włącznie obietnice co do pomocy moralnej i materialnej ze strony Włoch. Analogiczne jakoby zapewnienia otrzymali miesiąc później San Jurio i młody Primo de Rivera w Berlinie z ust zastępcy Hitlera min. Hessa. Z drugiej strony Moskwa nagliła komunistów do działania.

Obydwa obozy hiszpańskie rozpoczęły w oparciu o zagranicę wyścig o to, kto pierwszy zaskoczy przeciwnika i rozpocznie rewolucję. Wygrali ten wyścig narodowcy, ale kosztem niedostatecznego przygotowania. Brak ten od początku zaciążył i nadal ciąży na przebiegu powstania. Z przewrotu wojskowego wyrosła krwawa wojna domowa pustosząca bezmała od pięciu miesięcy kraj. Doceniając znaczenie stawki hiszpańskiej, Włochy od początku zdecydowanie poparły powstanie. Aby nadać swej akcji większy ciężar gatunkowy na arenie międzynarodowej i wzmoczyć jej skuteczność, podjęły Włochy współpracę z Niemcami, pozostawiając sprawę austriacką nie rozwiązana na uboczu. Za mniej groźne od skomunizowania Hiszpanii uznaly ryzyko szlterywania Austrii.

R. N.

Patrol ochotników lwowskich przybył do Warszawy z szablą dla Marszałka Smigłego-Rydzka



Onegdaj rano przybył do Warszawy patrol B. Malopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej, niosący w darze dla Marszałka Polski Smigłego Rydzka, pamiątkową szablę zdobytą na wrogu w 1920 r.

Pożyteczne wydawnictwo

Zapowiedziane wydanie Księgi Adresowej powitać należy z wielkim uznaniem.

Od czasu powstania Państwa Polskiego miasto Gdynia i Wybrzeże oraz Województwo Pomorskie — nie posiadały dotychczas wzorowej Księgi Adresowej.

W ciągu ubiegłych lat zaszły tak poważne zmiany, zarówno w organizacji władz państwowych i samorządowych, że brak nowego materiału informacyjno-statystycznego oraz spisu mieszkańców miasta Gdyni i Torunia, z podaniem zawodu, telefonu i adresu oraz

wykazu właścicieli domów, dawał się dotkliwie odczuwać w naszych stosunkach nie tylko dla potrzeb władz i urzędów ale także dla sfer bankowych, przemysłowych i t. p.

Naczelnym zadaniem wydawnictwa winno być hasło, by w Księdze Adresowej uwzględnić w jak najszerszej mierze postulaty sfer zainteresowanych t. j. tych, którzy z niej mają korzystać.

Mierząc wartość Księgi Adresowej — miarą już wydanych ksiąg włożonych w nie prac, mamy nadzieję, że obecna Księga Adresowa odpowie swemu zadaniu.

Nowy szef polskiego lotnictwa cywilnego

Z dniem 1 grudnia objął urządowanie nowy dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego w Ministerstwie Komunikacji ppłk. pilot inż. Franciszek Wieden.

Ppłk. Wieden pełnił ostatnio funkcje komendanta Centrum Wyszkożenia Oficerów Lotnictwa, a poprzednio był dowódcą

pułku lotniczego w Warszawie. Ppłk. Wieden odznaczony jest orderami: Virtuti Militari i Polski Odrodzonej 5 klasy oraz Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Walecznych.

Poprzedni dyrektor Dep. Lotnictwa Cywilnego ppłk. pilot inż. Tomasz Turbiak, powrócił do służby wojskowej.

stwa, ale — jako współwinnych — redaktora odpowiedzialnego, redaktora naczelnego, dyrektora wydawnictwa, a w niektórych wypadkach nawet kolportera — oto podstawowe postanowienia nowego francuskiego prawa prasowego. Dodać należy do tego jeszcze ustawy o obowiązkach zamieszczenia przez pismo sprostowań urzędowych zawsze na pierwszej stronie pisma i rozmiarach nawet dwukrotnie większych, niż prostowany artykuł.

Francja nie jest jedynym krajem rządzonym demokratycznie, który wszedł na drogę ukrócania rozprzeczania plotki i oszczerstwa w

prasie. Bodaj surowszym jest nowe prawo prasowe Czechosłowacji, a znacznie surowiej poczyna sobie rząd Rumunii, wnoszący właśnie do parlamentu swój projekt nowych przepisów prasowych.

Nie wiemy w tej chwili, kto będzie następny w kolejce, wiemy jednak, że akcja przeciwdziałania zwyrodnieniu prasy będzie musiała być prowadzona skoordynowanymi wysiłkami rządów i organizacji dziennikarskich. Utrzymanie bowiem poziomu prasy jako organu opinii publicznej leży zarówno w interesie społeczeństwa, jak i pracowników tej prasy.

Na froncie gospodarczym

Nasze długi

Zadłużenie wewnętrzne i zagraniczne Państwa Polskiego wynosi obecnie — według obliczeń parlamentarnej komisji kontroli długów — blisko 4 miliardy 662 miliony zł. Jest to zadłużenie w stosunku do liczby mieszkańców Polski oraz w stosunku do majątku narodowego nie wielkie. Na jednego mieszkańca przypada obecnie w Polsce około 137 zł. długów państwowych, gdy na 1-go stycznia r. b. przypadało jeszcze po 141 zł. na głowę ludności. Spadek ten powstał zarówno z powodu zwiększenia się liczby ludności, jak i zmniejszenia się zadłużenia.

Wykaz długów państwowych, sporządzony na 1-go października r. b. w stosunku do zadłużenia na 1 października r. ub. podaje, że długi zagraniczne zmniejszyły się o 397,8 milionów zł., z czego na spłatę przypada tylko 29 milionów zł., a reszta różnicy to jest 368,8 milionów zł. powstała wskutek dewaluacji walut zagranicznych, w których zaciągnięte były zobowiązania skarbu naszego Państwa.

Dewaluacja więc w państwach zachodnich przy jednoczesnym utrzymaniu niezmiennego kursu naszego pieniądza przyczyniła się do dość znacznego obniżenia naszego zadłużenia wobec zagranicy.

Zmniejszyły się również w ciągu tego okresu długi wewnętrzne Państwa o 31,7 milion. zł. Wzrost tych długów w wykazie, ustalającym ogólną sumę zadłużenia wewnętrznego na dzień 1 października r. b. na 1.740 milion. zł. wobec 1.492 milion. zł. na dzień 1 października r. ub., jest pozorny. Wzrost ten powstał na skutek wciągnięcia w 1936 r. do księgi długów Państwa sumy emitowanych pożyczek; 3 proc. inwestycyjnej i 6 proc. inwestycyjnej. Obie te pożyczki wypuszczone były przez skarb w 1935 r. Natomiast porównanie sumy ogólnej zadłużenia wewnętrznego na dzień 1 października r. b. z wykazem ogłoszonym na dzień 1 kwietnia r. b. wykazuje wzrost długów wewnętrznych o 35,6 milion. zł., a to na skutek emisji 4 proc. państwowej renty złotej serii L.

Gwarancje finansowe, udzielone przez skarb Państwa, wynoszą sumę blisko 1.734 milion. zł. W porównaniu do stanu na 1 kwietnia r. b. suma wykorzystanych gwarancji zwiększyła się o 73 miliony zł.

Obsługa tego zadłużenia, mimo, że jest ono nieduże, wynosi w stosunku do globalnej sumy wydatków, przedłożonego przez Rząd preliminarza na nowy rok budżetowy — znaczną kwotę, sięgającą ponad 206,3 milion. zł. Stanowi to prawie 9 proc. globalnej sumy budżetu, zamykającego się po stronie wydatków kwotą 2.293,4 milion. zł. Jest więc to dość znaczne obciążenie naszego budżetu.

Wydatki związane z obsługą długów wewnętrznych są niemal równe wydatkom na obsługę zadłużenia zagranicznego, które jest znacznie większe, gdyż wynosi ponad 2.921 milion. zł., a długi wewnętrzne wynoszą 1.740 milion. zł. Obsługa zadłużenia wewnętrznego kosztuje więc na stosunkowo więcej, niż obsługa zobowiązań zagranicznych.

Niewątpliwie ta różnica w kosztach obsługi pochodzi przede wszystkim z powodu wstrzymania obsługi niektórych wojennych długów zagranicznych, a zwłaszcza wobec Stan. Zjednocz. Tym niemniej koszt obsługi długów wewnętrznych jest zbyt wysoki, a to wskutek przypadania wielu terminów amortyzacyjnych od różnych pożyczek i zobowiązań. Koszt tej obsługi byłby znacznie większy, gdyby pięć pożyczek nie zostało przymusowo skonwertowanych na 4 proc. pożyczkę konsolidacyjną, przy

czym konwersja ta objęła również i 6 pr. pożyczkę narodową. Dopiero w zestawieniu kosztów obsługi długów wewnętrznych i zagranicznych uwidacznia się konieczność konwersji pożyczek państwowych dla uporządkowania spłat amortyzacyjnych i zmniejszenia oprocentowania.

Wysokość obsługi długu wewnętrznego podnoszą też znacznie oprocentowanie i inne koszty biletów skarbowych, emitowanych w 1935 r. na sumę blisko 300 milion. zł. Koszt obsługi tych biletów wyniesie w przyszłym roku budżetowym 15 milion. zł., a spłata kapitału, przypadająca według planów amortyzacyjnych różnych pożyczek i zobowiązań — wyniesie prawie 13,5 milion. zł., resztę zaś pochłoną koszty oprocentowania i premie.

Po zrealizowaniu zawartej już po-

życzki francuskiej zadłużenie Państwa wzrośnie. Ogółem jednak w stosunku do państw zagranicznych posiadających bieżący w dalszym ciągu zadłużenie niewielkie. W państwach takich jak: Norwegia, Czechosłowacja, Hiszpania, Szwecja i Austria zadłużenie przypadające na 1 mieszkańca w złotych jest od 4 do 5 razy większe, niż w Polsce, a w Jugosławii, Danii, Rumunii i w Niemczech 3 razy większe, wreszcie w Japonii prawie 2 razy większe, niż w Polsce. Natomiast zadłużenie, przypadające na jednego mieszka. w zł. w Anglii, jest wyższe niż w Polsce więcej niż 30 razy, podobnie przedstawia się stosunek do Francji, a zadłużenie Holandii, St. Zjednoczonych i Włoch jest 10-krotnie wyższe, niż w Polsce w stosunku do kwoty przypadającej na jednego mieszkańca w złotych.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

Jak kształtował się handel zagraniczny Polski w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1936 r. ?

W ciągu pierwszych 10 miesięcy br. przywieźliśmy do Polski towarów zagranicznych za 819.933.000 zł., wywieźliśmy za 834.606.000 zł. W obrotach z krajami europejskimi przywieźliśmy za 525.494.000 zł., wywieźliśmy za 635.129.000 zł., z krajami pozaeuropejskimi przywieźliśmy za 294.438.000 zł., wywieźliśmy za 121.185.000 zł. W obrotach z krajami europejskimi posiadamy sal-

do dodatnie: z Anglią, z Austrią, Belgią, Czechosłowacją, Danią, Estonią, Finlandią, Grecją, Hiszpanią, Holandią, Irlandią, Islandią, Lotwą, Norwegią, Rumunią, Szwecją, Włochami, saldo ujemne zaś: z Bułgarią, Francją, Jugosławią, Litwą, Niemcami, Portugaliją, Szwajcarią, Turcją, Węgrami oraz ZSRR.

Do kogo należą zakłady Skoda w Pilźnie ?



Od czasu do czasu podnoszą się w prasie zagranicznej głosy zapytania, kto właściwie jest właścicielem zakładów Skoda w Pilźnie, największej fabryki broni w Czechosłowacji. Jak się okazuje 40% udziałów znajduje się w ręku francuskich zakładów broni Schneider-Creuzot. Rząd czechosłowacki zapewnił sobie także miarodajny wpływ na gospodarkę zakładów, aby nie opuścić do przewagi kapitałów francuskich. Zakłady „Skoda” w ostatnich latach odrzuciły olbrzymie zyski, które wzrosły w trójnasób w porównaniu z dawniejszymi latami.

Nadzór nad cenami

Jak się dowiadujemy, celem racjonalnego wykorzystywania uprawnień w zakresie walki ze spekulacyjną zwyżką cen prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowski jako minister spraw wewnętrznych wydał instrukcję dla wszystkich wojewodów, starostów i prezydentów miast, zawierającą szczegółowe wskazówki, dotyczące przepisów z zakresu nadzoru nad cenami artykułów powszechnego użytku.

W instrukcji tej przypomniane są przepisy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 20 lutego 1923 r., które nakłada na posiadaczy składów, sklepów, handlow. restauracji, cukierni i w ogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw sprzedaży, obowiązek ujawniania cen przedmiotów powszechnego użytku, sporządzania faktur przy zawieraniu interesów i przedstawiania ich na żądanie władzy.

Cenniki muszą zawierać: nazwę firmy, adres przedsiębiorstwa, datę sporządzenia cennika i wyszczególnienie towarów według gatunków i rodzajów, oraz wyszczególnienie cen. Obowiązek oznaczania towarów cenami polega przy tym na bezpośrednim uwidocznieniu cen każdego rodzaju i gatunku przedmiotów powszechnego użytku, przeznaczonych na sprzedaż, a znajdującego się na wystawie sklepowej i wewnątrz lokalu handlowego.

Co się tyczy wystawiania rachunków, to

instrukcja wskazuje, że posiadacze przedsiębiorstw obowiązani są wystawiać je jedynie na żądanie kupujących. Odmowa wystawienia żądanych rachunków stanowi przekroczenie.

Posiadacze przedsiębiorstw, zajmujących się sprzedażą przedmiotów powszechnego użytku, obowiązani są ponadto posiadać faktury na nabyte przez nich artykuły. Faktury te muszą być przedstawiane władzom administracyjnym na żądanie.

Dalej instrukcja ministra spraw wewnętrznych zajmuje się obowiązkiem ujawniania zapasów wobec władz, który opiera się na rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych z dnia 9 października 1923 r., upoważniającym wojewódzkie władze administracji ogólnej do nałożenia obowiązku ujawniania wobec władz zapasów.

Wyznaczenie cen z urzędu ma być — w myśl instrukcji — traktowane, jako środek ostateczny i dlatego może być stosowane tylko w tych wypadkach, gdy ustalenie cen w drodze porozumienia się z przedstawicielami zainteresowanych gałęzi produkcji i handlu okaże się niemożliwe.

Dopiero w wypadkach nie dojścia do porozumienia, lub też nie przestrzegania cen w drodze porozumienia ustalonych, wyznaczone zostaną ceny z urzędu, po uprzednim zasięgnięciu opinii komisji do wyznaczania cen.

Komunikat w sprawie płatności podatków

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że w dniu 25 grudnia — zaliczka mies. na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1936 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w listopadzie 1936 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat., oraz przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe. Do dnia 31 grudnia — wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1937.

Nowa linia żeglugi morskiej

Gdynia, 14. 12. Polska Agencja Morska zgłosiła do Urzędu Morskiego w imieniu Linii Żeglugowych Gdynia—Ameryka nową linię okrętową, utrzymującą regularną komunikację między Gdynią a portami zatoki Meksykańskiej.

Rozkład nowej linii przedstawia się następująco: ss. „P. N. Damm” wychodzi z Gdyni około 15 grudnia br., ss. „Alssund” wychodzi z Gdyni około 28 stycznia 1937 r., ss. „P. N. Damm” wychodzi z Gdyni około 18 lutego 1937 r., ss. „Alssund” wychodzi z Gdyni, około dnia 28 marca 1937 r.

Zbyt cementu

Zbyt cementu w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy rb. wyniósł ogółem 924.200 ton, pod czas gdy w roku 1928 za tenże okres czasu wyniósł 893.600 ton. Nie należy zapominać, iż rok 1928 był rokiem wybitnie pomyślnym pod względem gospodarczym.

W roku bieżącym najpomyślniej przedstawiał się pod względem zbytu cementu miesiąc lipiec (136.500 ton) a następnie czerwiec (132.100 ton). Sądząc z danych za okres pierwszych 10 miesięcy, ogólna konsumpcja cementu w Polsce przekroczy w rb. z pewnością 1 milion ton.

Krajowa produkcja maszyn garbarskich

Jak wiadomo, Zjednoczone Zakłady Królewska i Laura rozpoczęły w rb. produkcję niektórych maszyn garbarskich. W ciągu ostatnich kilku miesięcy dostarczone zostały przez powyższą firmę walcarki kilku garbarniom w Radomiu, Kaliszu i na Śląsku. Jak wykazały przeprowadzone próby, walcarki te pracują zupełnie zadawalająco i nie ustępują maszynom zagranicznym.

Eksport drobiu do Niemiec

W związku z wykonaniem umowy polsko-niemieckiej z dnia 4 listopada roku ub. Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości zainteresowanych eksporterów drobiu, nadesłany przez rząd niemiecki wykaz 17 miejsc przejęciowych, wyznaczonych do przywozu drobiu z Polski do Niemiec. Wykaz ten uzupełniony został wskazaniem polskich urzędów celnych wyjściowych.

Hemoroidy. Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjenta naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa” z najlepszym wynikiem.

W jakiej wysokości korzystali Ukraińcy z tegorocz. kredytu zbożowego

Ukraiński „Centrobank” we Lwowie w roku bieżącym rozporządził 270.000 złotych kredytów zbożowych, otrzymanych z Państwowego Banku Rolnego, przydzielając 42 „Ukrainbankom” 198.959 zł. oraz 39 reinfajzenkom 71.041 zł.

Eros i Amor na angielskim tronie

Serce regulatorem dziejów

Miłość na dworze angielskim

Nieszczęsna, jak ją nazywa prasa angielska, miłość króla Edwarda do pani Simpson, która pozbawiła wielkie imperium władcy, zapowiadającego, według oświadczenia Baldwina krajowi nową epokę wielkości, nie jest w historii Anglii zjawiskiem wyjątkowym. Dziwnym zrządzeniem losu, nigdzie frywolny Amor czy tragiczny Eros nie wpływał tak decydująco na bieg dziejów jak właśnie w Anglii, kraju, którego mieszkańcy znani są z swej rozważności i trzeźwości właśnie w sprawach serca.

Pierwsza rozwódka na angielskim tronie

Pierwszy romans o historycznym znaczeniu rozegrał się na dworze angielskim w roku 1163, w którym księżna Eleonora akwitańska, żona króla Francji Ludwika VII rozeszła się z ewym mężem by wziąć ślub z Henrykiem II, królem Anglii, księciem Anjou, Maine, Turenii, i Normandii. Małżeństwo z Eleonorą uczyniło go panem w Poitou, Guyenne, Gaskonii oraz w księstwie lennym Tuluzy. W ten sposób król angielski miał więcej władzy we Francji od jej prawowitego króla a swego suzerena, co stało się w następstwie przyczyną stułetniej wojny między Anglią i Francją.

Małżeństwo to miało poza tym poważne konsekwencje na gruncie religijno-prawnym. Gdy bowiem Papież odmówił swego zezwolenia na związek króla z królewską rozwódką, Henryk II nie tylko rozkazał zamordować arcybiskupa Canterbury, Tomasza Becketta, który posłuszny nakazom Watykanu nie chciał udzielić mu kościelnego błogosławieństwa, ale w konstytucji z roku 1164 przeprowadził ostry podział między władzą świecką i kościelną, kładąc w ten sposób podwaliny pod przyszłą niezależność kościoła anglikańskiego.

Rewolta wywołana przez królową

Pod nieszczęśliwą gwiazdą zawarte zostało małżeństwo króla Henryka III z Eleonorą Prowansalską. Królowa dbała przede wszystkim o zwiększenie wpływów francuskich na dworze angielskim, polityką swą oburzyła panów angielskich, którzy 12 maja 1264 r. pod wodzą hr. Szymona de Montfort podnieśli rokosz i w dwa dni później w bitwie pod Levis pobili wojska królewskie. Henryk III wzięty został do niewoli przez Montfort, który ogłosił się regentem. W rok później 4 sierpnia syn króla Henryka III, Edward zdołał zgnieść rokosz i przywrócić tron swemu ojcu.

Sześć żon Henryka VIII.

Życie Henryka VIII jest niewyczerpanym tematem dla pisarzy historyków. Głośny romans króla z Anną Boleyn damą dworu jego pierwszej żony Katarzyny aragońskiej, wszedł do romantycznej literatury światowej. Dziś wiadomo, że król porzucił Katarzynę Aragońską z pobudek dynastycznych i pojął za żonę swą kochankę Annę Boleyn, która dała mu córkę, późniejszą królową Elżbietę.

Gdy Papież przeciwstawił się projektom małżeńskim, Henryk VIII za radą swego kanclerza Cromwella i arcybiskupa Cranmera ogłosił w 1534 roku akt supremacji, ustanawiając się głową kościoła anglikańskiego. Wielka miłość króla do Anny Boleyn zakończyła się jej ścięciem w roku 1536. Król pojął za żonę Joannę Seymour, która dała mu upragnionego syna późniejszego Edwarda VI, przy którego urodzeniu zmarła.

Za radą Cromwella, król ożenił się z kaliną Anną Cleve. Małżeństwo to miało wzmocnić stanowisko kościoła ewangelickiego w Anglii. W półtora roku później król rozwiódł się ze swą czwartą z kolei żoną i poślubił Katarzynę Howard, którą po dwuletnim zaledwie pożyciu rozkazał ściąć za rzekomą zdradę. W roku 1538 król poślubił Katarzynę Parr, która przeżyła go o kilka lat.

Elżbieta i Maria Stuart

Królowa Elżbieta, której historia nadała przydomek wielkiej, była na tyle chłodna i rozważna, by skłonności serca podpo-

rządować racji stanu. Niektórzy historycy przyrównywali ją do carycy Katarzyny. Wybranek królowej, lord Leicester nie był jednak Potemkinem, ani nawet Orłowem i nie usiłował nigdy mieszać się do spraw państwowych kierowanych silną dłońią przez kanclerza królowej lorda Burgleigha.

Natomiast rywalka Elżbiety, szkocka Maria Stuart, która po zamordowaniu swego męża Darnley'a poślubiła podejrzanego o dokonanie tego morderstwa hr. Bothwella, przypłaciła swój związek małżeński utratą tronu, wolności i życia.

Błędna racja stanu

Następca jej, Jakób I, działając w interesie dynastii wydał swą córkę Elżbietę za protestanckiego księcia palatynu Frydery-

ka V króla czeskiego, dla krótkości panowania, nazwanego „królem zimowym“, a syna ożenił z katoliczką Henriętą Marią francuską. Skutki tej polityki dynastycznej okazały się raczej zgubne i doprowadziły do osłabienia prestiżu Anglii.

Nie więcej szczęścia miał ze swymi planami małżeńskimi wnuk Jakóba I, Jakób II, który wydał swą córkę Marię za Wilhelma Orańskiego, namiestnika Niderlandów. Gdy Jakób II doczekał się upragnionego syna, szlachta angielska obawiając się wzmocnienia katolicyzmu podniosła rokosz i sprowadziła na tron córkę Jakóba Marię i księcia Orańskiego.

Pierwszy książę hanowerski na tronie angielskim, który z trudem mógł się wystawić po angielsku, Jerzy I oburzył przeciw-



ko sobie opinię torysów, nadając swym licznym kochankom sprowadzonym z Hanoweru angielskie tytuły szlacheckie. Gdyby nie śmierć króla 1727 roku, byłoby go z tronu zmiołło powstanie szlachty, która nie mogła królowi darować jego trybu życia i lekkomyślnego szafowania, angielskimi tytułami szlacheckimi. A wtedy nie wiadomo, jaki byłby los obecnego domu Windsorów, wywodzącego się z książąt hanowerskich.

Królowi nie wolno występować publicznie

Jerzy IV, współczesny Napoleona I, odrzucił po śmierci swej żony wdowę po lordzie Fitzherberta propozycję wejścia w związki małżeńskie z Marią Ludwiką Meklemburską, późniejszą żoną Fryderyka Wilhelma Pruskiego i ożenił się z Karoliną brunświcką. Małżeństwo to było bardzo nieszczęśliwe i król po objęciu tronu w dniu 29 stycznia 1820 roku wniósł o rozwód. Jednomyślny sprzeciw kół dworskich, szlachty i szerokich warstw narodu, zmusił króla do cofnięcia skargi rozwodowej, król jednak zemścił się w swoisty sposób, zabronił królowej udziału w jakimkolwiek akcie państwowym czy wystąpieniu oficjalnym.

Opór, jaki izba lordów stawiała planom małżeńskim królowej Wiktorii przy wyborze księcia małżonka, oraz dzieje tragicznej miłości obecnej królowej wdowy, księżnej Mary Teck, która była narzeczoną starszego brata Jerzego V i po nagłym zgonie narzeczonego wyszła za ówczesnego księcia Yorku, który objął tron po zgonie Edwarda VII, są zbyt niedawne, by je trzeba było przypominać.

Krótkie to zestawienie najważniejszych wydarzeń miłosnych na dworze angielskim potwierdza pogląd wyrażony na wstępie artykułu, że losy żadnego z domów panujących i żadnego z krajów nie kształtowały się tak przemożnie w cieniu skrzydeł Erosa, jak w Anglii.

Czy wiecie, że...

W pobliżu Glasgowa umarł w tych dniach najcięższy obywatel Anglii. Musiano zestawiać dwa łóżka szpitalne, aby się mógł na nich zmieścić.

W Nowym Jorku nowa „psia moda“. Oto elegancki nowojorskie lakierują swym ulubieńcom pazury i pazurki na czerwono.

Statystyka amerykańska podaje, że podróżujący agenci handlowi umierają najczęściej na cukrzycę, a artyści teatralni i pracownicy bufetowi na nerki.

„Karykaturalne“ plecy!



Słynny CASINO-teatr w Londynie wprowadził niesamowitą nowość. Mianowicie plecy artystek rewiowych są „ozdobiane“ karykaturami mężów stanu. Obraz przedstawia malarza w transie swej „pracy malowniczej“ którą wykonuje zwykle przed każdym przedstawieniem.

Skazanie korespondenta niemieckiego za szerzenie fałszywych wiadomości

Przed Sądem Okręgowym w Rybniku dożyła się rozprawa tamtejszego korespondenta niemieckiego dziennika „General-Anzeiger“, wychodzącego w Raciborzu, niejakiego Badury, oskarżonego o szerzenie fałszywych

wiadomości w związku z procesem przeciwko członkom niemieckiej wyrotowej organizacji N. S. D. A. B. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Badurę na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Nowy sposób walki z tłumami zastosowano naturalnie w Ameryce

Według doniesień telegraficznych w portach St. Zjedn. wybuchł strajk robotników. Strajk połączony był z zaburzeniami, w których bezskutecznie interweniowała policja amerykańska. Dokuczliwe strumienie wody ani też gazy łzawiące nie rozproszyły manifestantów. Przezorni robotnicy bowiem zawczasu już spowodowali pęknięcie rur wodociągowych. Natomiast każda fala łzawiącego gazu była neutralizowana przez wilgotne powietrze morskie. To skłoniło służbę bezpieczeństwa do zastosowania nowych metod. Zakupiono większe ilości mroźszku, wywołującego swędzenie. Skondensowany w małych bombach proszek w kilka minut po rozpyleniu rozpraszal gromadzące się rzesze strajkujących. Wszyscy uciekali w popłochu do bram lub domów. Wskutek działania proszku drażniącego niebawoma ilość demonstrantów doznała licznych zakrwawień, będących rezultatem swędzenia

i drapania. Środek podziałał radykalnie i po dłuższych pertraktacjach wszyscy pracownicy przystąpili do pracy.

Namalowane pończochy

Żadne sensacji statystyki filmowe w Hollywood dają sobie malować na swych nóżkach spiralne linie, „tygrysie“ punkty oraz inicjały swego nazwiska

Masowe aresztowania w Niemczech

Na odprawie kierowników pojedynczych placówek organizacyjnych narod.-socjal. w Trewirze miejscowy kierownik podkreślił, że robota wyrotowa wrogów reżimu narodowo-socjalistycznego w zachodnich prowincjach Niemiec przybrała na sile, tak, że musiano w ostatnich czasach aresztować 80 osobników, z pośród których wielu należało do SS. oraz SA. Ze względu na sytuację wewnętrzną, wytwarzającą się we Francji, muszą wszyscy Niemcy w prowincjach zachodnich wzmocnić czujność.



Sejmik rolnictwa pomorskiego obradował wczoraj w stolicy Pomorza

Wczoraj obradowała w Toruniu przez cały dzień **Konferencja Gospodarcza Rolnictwa Pomorskiego**, zwołana do rocznym zwyczajem przez **Pomorskie Towarzystwo Rolnicze** przy udziale wszystkich prawie prezesów Towarzystw Rolniczych Powiatowych i sekcji osadniczych. Konferencję zaszczycili swoją obecnością liczni przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych z p. wojewodą pomorskim **min. Raczkiewiczem, gen. Thommée**, przedstawicielem Ministerstwa Rolnictwa **dyr. Bobrowskim**, prezesem Izby Skarbowej **p. Kossjorem**, prezesem Dyrekcji Kolejowej p. inż. **Dobrzyckim**, prezesem Dyrekcji Lasów p. Chwalibogowskim na czele, ks. biskupa Okoniewskiego reprezentował ks. prałat dr. Jank. Poza tym wzięło w konferencji udział kilku posłów i senatorów z Pomorza i Wielkopolski.

Cel i zadania konferencji gospodarczej scharakteryzował prezes P. T. R. Leon Czarliński w swoim zagajeniu.

Ustaliła się tradycja, iż co roku po ukończeniu zbiorów i prac rolnych zbiegają się przedstawiciele rolnictwa, by wraz z przedstawicielami władz i pokrewnych instytucji gospodarczych zdać sobie sprawę z nowowytworzonej sytuacji gospodarczej.

W roku bieżącym oprócz wspomnianego momentu pewnej tradycji, na konieczność odbycia wspólnych narad wpływa inny jeszcze czynnik. **Oto niedawno władza Ziemi Pomorskiej przeszło w wytrawne ręce p. Ministra Raczkiewicza, który dziś po raz pierwszy oficjalnie styka się z przedstawicielstwem rolnictwa pomorskiego.**

Dalszy moment, który wpłynął na decyzję zwołania konferencji, to **fakt, iż w chwili obecnej znajdujemy się w przeddzień rozpoczęcia właściwych obrad naszych ciał parlamentarnych.** Sesja obecna rozstrzygać będzie niezwykle dla rolnictwa pomorskiego ważne zagadnienia gospodarcze.

W szeregu treściwych referatów jak i w toku dyskusji liczni mówcy, przedstawiciele rolnictwa ujęli całokształt zagadnień i aktualnych potrzeb rolnictwa pomorskiego. Również i obecni na sali obrad przedstawiciele władz nie omisskali zabrać głosu, aby z miejsca udzielić wyjaśnień w najbardziej palących kwestiach dnia. Zabierali więc głos i w dłuższych przemówieniach wyjaśniali sporne sprawy prezes Izby Skarbowej p. **Kossjor**, nac. wydziału samorządowego Województwa p. **Zakrzewski**, prezes Dyrekcji Kolejowej p. inż. **Dobrzycki**, prezes Dyrekcji Lasów Państw. p. **Chwalibogowski**.

Różnorodność zagadnień, poruszonych podczas konferencji rolnictwa pomorskiego, zobrazują referaty, które zostały wygłoszone.

Ogólne zagadnienia gospodarcze rolnictwa pomorskiego omówił prezes Pom. Izby Rolniczej p. **Donimirski**, o lokalnych potrzebach rolnictwa pomorskiego mówił p. **K. Januszewski**, prezes Sekcji Osadniczej Tow. Rolniczego Pow. w Świeciu. Zamierzone zmiany organizacji ubezpieczeń ogólnych na ziemiach zachodnich naświetlił p. dr. **Rzóska**. Postulaty osadnicze przedstawił p. prezes **Rzasa**. Sprawy finansowo-rolne i podatkowe były przedmiotem referatu p. prezesa **Górskiego**. Zagadnienie obciążeń socjalnych omówił p. prezes **Radecki**. Potrzeby wreszcie spółdzielczości polskiej na Pomorzu scharakteryzował p. **dyr. Preibisz**.

Postulaty, wysunięte przez poszczególne referentów znalazły wyraz w ličním szeregu tez, które zostaną przedłożone czynnikiem miarodajnym.

Z tych tez podajemy dzisiaj tylko najważniejsze, dalszy ich szereg jak i szczegółowsze sprawozdanie z przebiegu obrad odkładając do następnego numeru.

TEZY

do referatu prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej p. **Donimirskiego** w sprawie zagadnień gospodarczych rolnictwa pomorskiego.

Rolnictwo pomorskie, intensywnie produkujące, niewspółmiernie wysokie ponosi

ofiary podczas kryzysu na rzecz reszty społeczeństwa, zmuszone warunkami przyrodniczymi swej pracy, przy szeroko rozwar- tych nożycach cen, produkować dużo i ze stratą.

Pierwszym warunkiem podniesienia z upadku rolnictwa pomorskiego jest podniesienie do poziomu opłacalności cen płodów rolnych.

W tym celu:

a) **polityka popierania eksportu płodów rolnych** winna być w rozmiarach dotychczasowych w pełni **podtrzymana** aż do osiągnięcia opłacalnych dla nas cen na rynkach światowych.

b) **interwencja władz w kierunku obniżania na wewnętrznym rynku konsumpcyjnym cen produktów rolnych lub ich przetworów** winna być **zaniechana**, albowiem uderza ona prawie bezpośrednio w rolnika. Kształtowanie się cen tych produktów, będących w podażu w dostatecznej ilości, winno być pozostawione wolnej grze konkurencyjnej.

Ciężar zadłużenia intensywnie pracujących warsztatów rolnych zachodnio - polskich jest pod wpływem ponoszonych strat szczególnie duży. **Drugim zatem warunkiem przywrócenia rolnictwu jego aktywności** jest, **żeby cały dług rolniczy, skonwertowany na zasadach dotychczasowych przepisów oddłużeniowych, został przed ubiegiem karencji zamieniony na kredyt długoterminowy** w listach zastawnych, wzgl. w obligacjach, co szczególnie dotyczy długu w instytucjach kredytu zorganizowanego, odgrywającego na Pomorzu rolę decydującą.

Szczególnie doniosłego znaczenia w obecnej chwili nabiera wypróbowana forma **samopomocy społecznej** w walce o dobrobyt wsi, to jest **spółdzielczość**. Stanowi ona równocześnie na Pomorzu **kapitałny element polskiej dynamiki gospodarczej**. Zjawiającej się inicjatywie społecznej staje na przeszkodzie brak kapitałów własnych, mogących jedynie powstać przez dochodowość warsztatów rolnych. Wyżej wspomniana sprawa cen i oddłużenia staje się tym więcej palącą.

Przebudowa ustroju rolnego na Pomorzu musi dążyć do tworzenia warsztatów gospo-

darczo silnych. Państwowa racja stanu stawia przed osadnikiem zadanie, wobec którego musi być materialnie niezależny i psychicznie zrównoważony. Osady poniżej 10 ha i z zabudowaniem drewnianym nie spełniają tego celu.

Uznając w pełni, że podniesienie gospodarce **wschodnich** połaci kraju poprzez arterie komunikacyjne, melioracje itp., biegnące po linii całokształtu interesów Polski, stwierdzamy z najwyższym niepokojem, że środkami, będącymi w dyspozycji Rządu w okresie pełnego zmagania się ze skutkami kryzysu, osłabia się organizm skomplikowany a i tak już wycieńczony **zachodu**. W interesie umożliwienia nam opanowania po kryzysowego położenia, domagamy się nadania tym procesom wyrównawczym w większym stopniu form ewolucji.

TEZY

do referatu p. **K. Januszewskiego**, prezesa Sekcji Osadniczej Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Świeciu w sprawie lokalnych potrzeb rolnictwa pomorskiego.

SAMORZĄD TERYTORIALNY.

Kardynalną zasadą winna być **samowystarczalność gmin wiejskich** i pod tym kątem widzenia należy poddać rewizji dotychczasową działalność, jak i obszar gmin zbiorowych.

Należy poddać rewizji **ogromne przeciążenie gminy czynnościami zleconymi** i od wielu z tych czynności należy zwolnić gminy.

Konieczna jest redukcja kosztów administracyjnych w budżetach gminnych.

Należy ujednolicić opłaty gminne za różnorodne zaświadczenia.

Należy odciążyć **samorząd powiatowy** od wielu przerostów administracyjnych, uprzywilejować administrację drogową, obniżyć budżety wydziałów powiatowych w związku z powstaniem gmin zbiorowych i przetruceniem na nie wielu czynności.

W DZIEDZINIE SZKOLNICTWA

należy zarządzić **brakowi szkół 7-klasowych na wsi**, co zamyka dzieciom wiejskim dostęp do szkół zawodowych, handlowych,

przemysłowych i rzemieślniczych. W obrębie każdej gminy zbiorowej powinna być co najmniej jedna szkoła 7-klasowa.

Zaprowadzić **szkolne rady gminne** i wyposażyć je w należyte kompetencje odnośnie szkół położonych w obrębie gminy.

Stosunek władz skarbowych i egzekucyjnych do rolnika winien być więcej uprzejmy i grzeczny nawet w przykrych okolicznościach egzekucji.

Należy wysłać zaniechane już prawie łączne upomnienia.

Zwózka zajętych ruchomości powinna następować z reguły dopiero po pierwszej bezskutecznej licytacji.

Zajęte ruchomości powinny być w swej wartości proporcjonalne do egzekwowanej sumy.

Należy zwiększyć kompetencje urzędów skarbowych odnośnie rozkładania na raty i umorzeń, które przysługują izbom skarbowym.

Należy zniżyć opłaty egzekucyjne.

TEZY

do referatu p. **dyr. Preibisza** p. t. „Potrzeby spółdzielczości polskiej na Pomorzu”.

Uznając **spółdzielczość** za jedną z najważniejszych narzędzi do ugruntowania **samodzielności gospodarczej wsi**, konferencja stwierdza **konieczność złagodzenia skutków kryzysu rolnego**, ciążących na spółdzielczości pomorskiej szczególnie silnie wskutek jej wybitnego udziału finansowego w ogólnej akcji, prowadzonej do roku 1929 dla powiększenia produkcji ziemiopłodów.

W tym celu należy:

- Spółdzielniom kredytowym** dla zachowania terminowej wpłaty wkładów, umożliwić **dyskont** trat Banku Akceptacyjnego, przy oprocentowaniu niewyżej stopy Banku Polskiego, których spółdzielnie posiadają w swoich portfelach na kwotę ponad 4 miliony złotych, oraz przyspieszyć wypłatę zalegającej pomocy odsetkowej Skarbu.
- Spółdzielniom rolniczo-handlowym**, które są dłużnikami banków państwowych, **obniżyć zobowiązania w drodze prywatnych układów** lub postępowania układowego przed Wojewódzkim Urzędem Rozjemczym, — do wysokości realnej wartości majątku spółdzielni, z tym, że zwolnienie z odpowiedzialności dotyczy w równym stopniu gwarantów.
- Spółdzielniom mleczarskim** przyznać **dogodny kredyt długoterminowy** na spłacenie uciążliwych kredytów; celem umożliwienia przyjęcia wszystkich dostawców na członków.

Rola Pomorza

Przemówienie p. Wojewody Pom. Raczkiewicza

Na zakończenie konferencji gospodarczej rolnictwa pomorskiego p. **Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz** z wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że z wielką uwagą przysłuchiwał się dyskusji i wyczerpującym referatom, które wszechstronnie oświetliły zagadnienia i potrzeby rolnictwa pomorskiego.

Pan Wojewoda stwierdził dalej, że województwu pomorskiemu ze względu na swoje położenie geopolityczne przeznaczone jest specjalnie doniosła i zaszczytna rola — rola zaplecza morskiego, wypływająca z ambicji całego narodu. Mówiąc o programie Pomorza p. **Wojewoda** podkreślił, że tu właśnie znajduje się ośrodek twórczej pracy ca-

lego narodu — **Gdynia** — nasz port i pragnąłby, aby nie tylko rolnictwo pomorskie ale i wszystkie sfery gospodarcze województwa pomorskiego zadokumentowały swój udział w rozwoju Gdyni, gdzie tegoroczne inwestycje niewątpliwie otworzą przed rolnictwem pomorskim w tej dziedzinie wielkie możliwości. Dalej p. **Wojewoda** zaznaczył, że słuszne postulaty zgłoszone na dzisiejszej konferencji będzie się starał uwzględnić w opracowywanym programie Pomorza.

Kończąc, p. **Wojewoda** zaznaczył, iż w związku ze znacznym niedoborem tegorocznych zbiorów, będzie miał na względzie specjalnie trudną sytuację płatniczą rolników i w sprawach finansowych, a szczególnie przy zatwierdzeniu budżetów samorządowych.

najmniej przez 5 lat pozostawali w zatrudnieniu. Zaopatrzenie tej kategorii pracowników wynosił zł. 50 miesięcznie; dla wdowy po osobie, która pobierała zaopatrzenie, ustalono zaopatrzenie w wysokości 30 zł. miesięcznie, dla sieroty zupełnej 20 zł., dla sieroty niepełnej 10 zł. — Prawo do takiego samego zaopatrzenia starczego przysługuje pracownikom umysłowym, którzy w dniu 1 stycznia 1928 r. ukończyli 60-ty rok życia i nie zostali objęci ubezpieczeniem ze względu na niezdolność do wykonywania zawodu lub pozostawanie bez pracy, albowiem nie przebyli w ubezpieczeniu 5-ciu lat.

Zaopatrzenie starcze dla robotników pobierają ci robotnicy, którzy w dniu 1 stycznia 1934 r. przekroczyli 65-ty rok życia, a z powodu nieistnienia przed tą datą ubezpieczenia emerytalnego robotników na terenie województw południowych, centralnych i wschodnich, nie mogli być ubezpieczeni. Jeśli po przekroczeniu 65-go roku życia robotnicy nie posiadają środków utrzymania, a w ciągu ostatnich 14 lat przed 1 stycznia 1934 r. pozostawali w zatrudnieniu przynajmniej 4 lata, otrzymują zaopatrzenie starcze w kwocie 20 zł. mies.



Przeszło 7 milionów zł na zaopatrzenia starcze

Łączna liczba zaopatrzeń starczych, inwalidzkich, wdowich i sierocych dla robotników i pracowników umysłowych wyniosła na 1 października rb. 36.045, w tym 33.938 zaopatrzeń dla robotników i 2.107 dla pracowników umysłowych. Na zaopatrzenia te Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał w ciągu trzech kwartałów rb. sumę 7.283.000 złotych.

Zaopatrzenie starcze stanowi ważny dział ubezpieczeń społecznych, dotyczący ludzi najbardziej potrzebujących i niezdolnych do pracy. Ustalenie tych zaopatrzeń miało na uwadze

duży zastęp inwalidów pracy, którzy pracowali nieraz całe swe życie, lecz nie nabyli praw do renty emerytalnej, zaopatrzenie to stanowi raczej zapomogę.

Do zaopatrzenia starczego upoważnieni są pracownicy umysłowi, którzy: 1) w dniu 1 stycznia 1928 r. ukończyli 65 rok życia i z powodu tego wieku nie mogli być objęci obowiązkiem ubezpieczenia; 2) są niezdolni do wykonywania zawodu; 3) posiadają obywatelstwo polskie; 4) nie mają niezbędnych środków utrzymania; 5) przed nastaniem niezdolności do wykonywania zawodu co-

HERBERT LIPIŃSKI

Pod modrym niebem Argentyny

Buenos Aires oglądane z bliska - Życie nocne - Miłe spotkanie - Z wizytą na „Fordzie”

Z chwilą, kiedy Europejczyk po raz pierwszy stawia kroki na południowo-amerykańskim kontynencie, doznaje dziwnego uczucia, uczucia jakby lęku czy niepewności przed czymś, czego określić nie jest w stanie. Tym bardziej, jeśli tym Europejczykiem będzie np. Polak, człowiek krytyczny, z natury rzeczy przywiązany do swej Ojczyzny, miłujący ład, spokój, słowem — przyzwyczajony do umiarkowanego życia — pierwsze wrażenie odniesione w zetknięciu z tą nową rzeczywistością będzie przeogromne, wprost przytłaczające.

Jeśli się zawita więc do takiego Buenos Aires, do miasta, liczącego bezzamka 3 miliony mieszkańców (według najnowszej statystyki), miasta wszelkich narodowości i ras, miasta interesów (nie zawsze zresztą czystych i zgodnych z dobrymi obyczajami), wówczas trzeba być przygotowanym na to, że niejedne zjawiska będą dla nas obce, zawiłe, może i niemiłe.

Lecz na to nie się nie poradzi. To przecież dla Argentyńczyków jest codzienne, stanowi treść ich życia.

Obojętne, czy to będą np. rozsiane wszędzie na każdym kroku — kabarety, lokale rozrywkowe, loterie szczęścia, zgarbione postacie czyścicieli butów, sprzedawców gazet, lub agentów sprzedających losy.

Tego wszystkiego i w takiej ilości naraz gdzieś się nie poradzi. A tu rzuca się poprostu w oczy. Nie znaczy to jednak, aby to było ujemną stroną — w mniemaniu Argentyńczyków. Bynajmniej! Bez tego Argentyńczyk żyćby nie mógł, bez tego czułby się nieswojo! Słowem — muzyka, śpiew i kobiety — to życiowy eliksir dla wszystkich południowców wogóle, a Argentyńczyków w szczególności. Co kraj — to obyczaj...

To też, idąc ulicą, co krok zahaczałem o „pucybuta”. Wszystko jedno, czy miałem buty czyste, czy nie — kazalem je sobie czyścić. Daję słowo, że nie mogłem inaczej postąpić, skoro nie chciałem przejść obojętnie obok człowieka kiwającego smutnie głową na widok mego obuwia. Wziąłem to jednak za dobrą monetę, boć przekonałem się, że dla okazania politowania godnego stanu butów przechodnia, czyściciele jakby mechanicznie zapraszają do siebie, ofiarowując swe usługi, choć widzą wyraźnie, że buty i tak już świecą się „na glanc”.

Liczna rzesza Polaków, mieszkających w Buenos Aires, sprawia, że co jakiś czas słyszy się polską mowę. Ale zastanawia fakt, że zdarza się to przeważnie w dzielnicach uboższych, w porcie lub t. p. Widać stąd, że przeważnie jeszcze Polacy są tu elementem uboższym.

Rzecz charakterystyczna, że spotyka się tu dużo, bardzo nawet dużo Niemców, nie mówiąc już o Włochach, którzy tu osiedli w poważnej liczbie, są gospodarzami dostatków zaprowadzeni i w przeciwnieństwie do Stanów Zjednoczonych A. P. — gdzie Włosi nie bardzo są lubiani — ogólnie poważani.

Jako sprawdzian tych słów niech posłuży choćby fakt, że wszystkie większe place i ulice noszą nazwy wybitnych Włochów, a także niemało spotyka się pomników, wystawionych za-łuzonym synom Italii.

Nazw „Pułaski” stoi w porcie, załoga wolna od zajęć — w mieście. Również i podpisany, jako, że lubi wszędzie nos wtykać, przemierza Buenos Aires w szerz i wzdłuż. Za 3 dni już wracamy w drogę powrotną — trzeba więc czas wykorzystać...

Znajduję się na jednej z głównych ulic Buenos Aires — Calle Corrientes.

Panuje tu niesłychany ruch, samochody wprost gonią jeden za drugim. Wspaniałe gmaehy, ciągnące się nieprzerwanym rzędem coś ze 3 kilometry, podnoszą efekt sztuki urbanistycznej w tej części miasta.

Jest wieczór. Osłepiający blask światła i neonowych reklam tworzą czarowną mozaikę barw.

Opodal mieści się właśnie wielki lokal rozrywkowy, połączony z kabaretem. Napis na tablicy głosi, że to lokal hiszpański.

Czy mam sobie odmówić przyjemności posłuchania dobrej, hiszpańskiej muzyki — upojnych melodii i czarownego śpiewu czarownoloch „Senoritas”? Pal sześć! — myślę sobie i wnet znalazłem się we wnętrzu wspaniałego lokalu.

Trzeba przyznać, że jeśli chodzi o sztukę

dekoracji wnętrz, to tego nie można południowcom odmówić. Ze wszystkich stron lokalu zwieszają się naręczne całe świeżych kwiatów. Ściany pokryte malowniczymi kilimami.

Program już zaczął się. Przy dźwiękach ognistego passo-doble wkracza na salę grupa tancerek, przy czym każda niesie przed sobą sztandar jakiegoś państwa.

Zerwałem się co żywo! Polski jest? Zaraz, zaraz... Angielski, amerykański... Oh! Jest i Polski! Niosą go właśnie przede mną, mijają mnie, gdy w tym — rzecz nieoczekiwa-

kapeluszykami o szerokich rondach, w obcisłych spodniach, przewiązanych aksamitnymi opaskami.

Program, trwający bez przerwy pełne 3 godziny, wypełniły po kanci różnego rodzaju zespoły śpiewaków, tancerek i tancerzy, przy tym, rzecz zrozumiała, grając i śpiewając jedynie utwory hiszpańskie.

Nasycony hiszpańską muzyką, opuściłem lokal, nie placąc wstępu, a wypijając jedynie szklankę piwa. No, proszę! Za 20 pesetów (30 groszy) — 3 godziny wspaniałej muzyki i tańców!



Prezydent Roosevelt w Buenos Aires witany entuzjastycznie przez tłumy publiczności. Prezydent Stanów Zjednoczonych przybył do stolicy Argentyny na konferencję panamerykańską.

na — z tłumy gości odrywa się jakiś mężczyzna podchodzi do tancerki, trzymającej polski sztandar i wręcza jej szeszelczący banknot!

Ogólna konsternacja... Tancerka zaś, zadowolona, z radości maszeruje z jeszcze większą gracją.

Po występach „flagowych” następuje właściwy program, na który składają się walsy tancerek i tancerzy w oryginalnych strojach hiszpańskich, przy czym „Senoritas” z kastanietami w rękach, szerokimi welonami na głowach i powłóczystymi sukniemi, „Senores” zaś — z nieodłącznymi

To też już teraz się więcej nie dziwię, dlaczego tyle tych lokalów jest w Buenos...

Kiedyś znowu, idąc ulicą, natknąłem się na grupę mężczyzn, rozprawiających głośno po polsku. Polacy! Od czegoż usta, jeśli nie do przeproszenia idących i zapytania, jak im się tu wiesz, co ich sprowadziło i czy nie zechcieliby uszytych kilka chwil rozmowy.

Następuje przywitanie. Jegomość o szerokich barach, z małym czarnym wąsikiem pod nosem, przedstawia się:

— Kałek jestem! Bardzo mi przyjemnie i t. d.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Aresztowanie syna prezydenta Argentyny

Buenos Aires, 14. 12. W czasie uroczystości otwarcia panamerykańskiej konferencji w Buenos Aires znajdujący się między publicznością syn prezydenta Argentyny —

Justo Liberio, wznosił okrzyk „Precz z imperializmem!” Miało to miejsce w chwili przemówienia Roosevelta. Został on na sali aresztowany.

Polacy walczą o polskie nazwy ulic i placów w Kurytybie

Polonia kurytybska rozpoczęła bardzo energiczną akcję w celu uzyskania od zarządu miasta Kurytyby decyzji o nadaniu niektórym ulicom i placom nazw polskich. Pre fakt Kurytyby odniósł się przychylnie do tej akcji polskiej, wskazującej na przykład w innych stanach Brazylii. I tak np. w Pernambuco postawiono pomnik gen. Krzysztofowi Arciszewskiemu, w Manaos — zna komitemu inżynierowi Bronisławowi Rymkiewiczowi, w stanie Sao Paulo nazwano jedną ze stacji kolejowych imieniem inż. Brodowskiego, a w Mines Geraes również stację kolei nazwiskiem słynnego inż. Trompowskiego. Jeden z dystryktów parańskich tuż pod bokiem Kurytyby, otrzymał nazwę „Nowa Polonia”, podobną nazwę otrzymała

miejsce Peixe w stanie Rio Grande do Sul, a cały dystrykt otrzymał nazwę Kościuszkę, a nawet w samej stolicy Brazylii dwie ulice otrzymały niedawno nazwy: Marszałka Piłsudskiego i Tadeusza Kościuszki. W samym stanie Parana spotykamy takie nazwy osiedli jak: Nowa Varsovia, Nowa Cracovia, Pułaski, Marszałek Piłsudski, Orlicz - Dreszer. Tylko w stolicy stanu Parana — w Kurytybie zamieszkałej przez wielu Polaków nie ma ani jednej nazwy polskiej. Jedynie przed dworcem kolei wznosi się pomnik polskiego „Siewcy”, ofiarowany miastu przez Polaków.

Należy się spodziewać, że akcja Polonii kurytybskiej skłoni wreszcie zarząd miasta do zmiany dotychczasowego stanowiska.

O wymianę handlową Polski z Polonią brazylijską

Od pewnego czasu istnieje w Paranie, w Brazylii, firma „Paranpol” o kapitale mieszanym polsko - brazylijskim, której celem jest nawiązanie wymiany handlowej między Polską a osadnikami polskimi w Brazylii. Początek, acz zachęcający, nie daje jeszcze spodziewanych rezultatów. Celem ożywienia stosunków handlowych przybyła wkrótce do Polski jeden z właścicieli firmy „Paranpol”, p. Czesław Mazurek, aby na miejscu nawiązać osobisty kontakt z przedstawicielami przemysłu polskiego.

Liczna Polonia brazylijska może się stać poważnym odbiorcą polskich towarów, szczególnie narzędzi i maszyn rolniczych, sama zaś dostarczać może Polsce surowce, produkowane przez siebie, jak: bawełnę, tyton, kawę, ryż, owoce południowe itp. Wprowadzona ostatnio stała komunikacja okrętowa między Gdynią a portami południowej Ameryki za pośrednictwem statków polskich, winna się w pełni przyczynić do ożywienia wymiany handlowej między Polską a Polonią brazylijską.

Niedosięgnięta w jakości

ZAPRAWA do PODŁÓG

„Dobrolin”

Kurs wiedzy o morzu dla młodzieży polskiej z obczyzny

Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich im. Marszałka Piłsudskiego w Gdyni urządził w Warszawie w porozumieniu ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy kurs wiedzy o morzu polskim dla młodzieży polskiej z obczyzny, przebywającej na studiach w kraju. Uroczyste otwarcie kursu odbyło się w dniu 14-go bm. w siedzibie klubu młodzieży polskiej z zagranicy. Kurs obejmie kilkanaście odczytów które wygłoszone zostaną w okresie bieżącego roku szkolnego. Na zakończenie odbędzie się wycieczka uczestników do Gdyni.

Opieka nad dziećmi wyjeżdżającymi na emigrację

Syndykat Emigracyjny w dalszym ciągu rozszerza prowadzoną przez siebie akcję opieki nad emigrantami. Ostatnio w porozumieniu z Polskim Biurem Międzynarodowej Pomocy Emigrantom unormowana została sprawa opieki nad dziećmi, wyjeżdżającymi samotnie do swych rodziców lub krewnych, znajdujących się już na emigracji.

Poza normalną opieką ze strony Syndykatu Emigracyjnego, dziećmi tymi zajmie się również Polskie Biuro Międzynarodowej Pomocy Emigrantom, bądź to przydzielając do większych transportów specjalną konwojantkę, bądź też zawiadamiając o przejeździe dzieci swe placówki. System ten zapewni nieletnim całkowite bezpieczeństwo w czasie podróży.

O ochronę praw autorów i kompozytorów polskich w Ameryce

Ostatnio wyjechał do Stanów Zjednoczonych A. P. specjalny delegat Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych, celem zalatwienia szeregów spraw, związanych z ochroną praw autorów i kompozytorów polskich na terenie Ameryki. W praktyce bowiem podpisana w swoim czasie konwencja w sprawie wzajemnej ochrony praw nie została wprowadzona w życie.

Jednocześnie delegat Zaiksu zalatwi szereg spraw związanych z propagandą twórczości polskiej na terenie amerykańskim, w szczególności zaś wśród tamtejszego wychoźstwa polskiego.

Włosi i Grecy w Ameryce uczą się po polsku

Jak wykazała inspekcja szkoły polskiej przy parafii św. Szczepana w Chicago, na 210 dzieci, uczęszczających do tej szkoły, jest 18 dzieci włoskich, 12 greckich i 8 irlandzkich. Na zapytanie, dlaczego uczęszczają do szkoły polskiej, dzieci odpowiedziały, że „jest to życzeniem ich rodziców, gdyż w Chicago, w którym mieszka 400 tysięcy Polaków, każdemu przydać się może w życiu codziennym język polski”.



zamierzają pobić rekord Andre'a Japy na linii Parvz-Tokio.

STANISŁAW KOWALIK.

Siła gospodarcza Niemczyzny na Pomorzu

(Ciąg dalszy).

Przy omawianiu powyższych trzech gałęzi gospodarstwa, należy stwierdzić, że element niemiecki znajduje się tutaj w dalszym ciągu w generalnym odwrocie, mimo kolosalnych wysiłków instytucji kredytowych niemieckich i organizacji politycznych. Żywiol polski wykazuje w pełni swą żywotność, wyperając mimo ciężkich naogół warunków, konsekwentnie i stale placówki niemieckie. Tak się sprawa przedstawia ze strony jaśniejszej. Trzeba wszakże podkreślić, że w handel pomorski coraz to silniej wdziera się element równie niepewny jak niemiecki tj. żydzi. Poza tym tak handel jak i przemysł pomorski są w pewnym stopniu uzależnione od kredytów banków niemieckich. Akcja uzależnienia finansowego polskich przedsiębiorstw od kapitałów niemieckich jest niewątpliwie planowa i może zmierzać do postawienia polskich placówek w obliczu widma ruiny przez wypowiedzenie kredytów w odpowiednim momencie. Siła rzeczy Polacy pozostający w zależności kredytowej od Niemców stają się elementem narodo-mało wartościowym, nie udzielają się w życiu społecznym i nie reprezentują siły, która mogłaby podjąć konsekwentną walkę z pozostałościami po zaborcy. Należy zaznaczyć, że akcję tę ułatwiają Niemcom banki polskie, które przez nadmierną ostrożność, żądanie kwalifikowanych zabezpieczeń dla swych kredytów, oraz wysokie oprocentowanie, sięgające niejednokrotnie 15 proc., nie starają się o przyłączenie wszystkich Polaków w obręb swej klienteli. Niebezpieczeństwo to mniej obecnie grozi rzemiosłu, które korzysta z tanich kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego i stara się o założenie Spółdzielczości Banku Rzemiosła Polskiego w Warszawie, któryby akcję kredytową dla rzemiosła w zupełności objął.

Ścisłe związana z handlem dziedzina działalności gospodarczej — to spółdzielczość, która, jeśli chodzi o spółdzielnie niemieckie, wykazuje od r. 1929 wyraźną i stałą tendencję rozwojową i dziś reprezentuje wielką siłę gospodarczą. Wziąwszy pod uwagę teren zachodniej Polski, spółdzielnie niemieckie reprezentowały w stosunku do polskich w r. 1929 72,8 proc., w r. 1931 — 78,7 proc., w r. 1933 — 77,5 proc., a zatem miały, biorąc za punkt wyjścia stosunek ludnościowy, siedmiokrotną przewagę. Spółdzielnie te są zorganizowane w dwóch związkach rewizyjnych: Związek Spółdzielni Niemieckich w Polsce w Poznaniu i Związek Wiejskich Spółdzielni Województwa Pomorskiego w Grudziądzu, które mimo formalnej odrębności znajdują się w ścisłym kontakcie. Wracając na teren pomorski, w r. 1935 przy około 15000 członków, mieliśmy 202 spółdzielnie niemieckie, z czego 74 kredytowych, 53 handlowych i 49 mleczarskich — reszta, 23, to spółdzielnie budowlane, spożywcze, rzemieślnicze etc. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że wśród członków spółdzielni niemieckich jest bardzo mało Polaków, podczas gdy klienci tych placówek, to w przeważnym procencie Polacy. Również godne uwagi jest rozmieszczenie terytorialne spółdzielni niemieckich. Istnieje ścisły związek między tym, a rozkładem terytorialnym niemieckiej własności ziemskiej. Tak własność ziemska, jak i placówki spółdzielcze grupują się na Pomorzu dwoma pasami: około południowej granicy gdańskiej przez największą część Pomorza oraz przez dolinę Noteci, powiaty grudziądzki, brodnicki, świecki i chełmiński. Pasy te pomyślane za czasów kolonizacji, jako chińskie mury utworzone dla kulturalnego odcięcia Pomorza od reszty Polski, niestety do dziś dnia nie są zlikwidowane i w pewnej mierze spełniają swą antypaństwową rolę.

W dziale spółdzielni kredytowych mamy placówki polskich 136, niemieckich 74, czyli że te ostatnie tworzą 35,3 proc. ogółu. Gorzej przedstawia się porównanie sum bilansowych, gdzie spółdzielnie polskie mimo swej dużej prze-

wagi liczebnej przewyższają niemieckie zaledwie o 14,7 proc. Porównanie to jest tym bardziej niepokojące, że polskie spółdzielnie kredytowe, wobec dotychczasowej katastrofalnej niewypłacalności rolnictwa, dalej, wobec zarządzeń oddłużeniowych i moratoriów rolniczych, znalazły się w położeniu niezwykle trudnym i są w stanie pokrywać przeciętnie zaledwie 15 proc. zapotrzebowania kredytowego wśród rolników-Polaków. To jest też główna przyczyna odwrotu rolników polskich do spółdzielni niemieckich, które zachowały w pełni zdolność kredytową, udzielając kredytów nie tylko Niemcom i to na warunkach niezmiernie dogodnych, bo po 7—8 proc. W roku 1933 spółdzielnie niemieckie udzieliły kredytów w wysokości 15,6 proc. swych wkładów tj. ponad 2¼ miliona złotych, a polskie 8,9% swych wkładów tj. nieco ponad ½ miliona złotych. Cyfry te są wykładnikiem

sprawności organizacyjnej polskiej i niemieckiej spółdzielczości. Kredyty banków niemieckich idą w przeważnej części na przemysł, który otrzymuje 47 proc. ogółu udzielonych pożyczek. Handel korzysta z nich w około 25 proc., resztę stanowią kredyty na hipoteki, dla rzemiosła etc.

Spółdzielczość mleczarska przedstawia się dla żywiołu polskiego jeszcze mniej pomyślnie: niemieckich spółdzielni mamy 49, polskich 27. 66 procentowa przewaga niemieckich placówek, przetwarzających 64,1 proc. mleka, jest objawem niedobrym, tym bardziej, że powiaty kaszubskie nie posiadają w tym dziale ani jednej placówki polskiej, podczas gdy spółdzielni niemieckich nie posiada w tym dziale tylko powiat kartuski. Niemieckie spółdzielnie są świetnie zagospodarowane, nie mają zobowiązań finansowych, stoją na silnych podstawach, toteż całą swą uwagę sku-

plają na zwalczaniu polskich mleczarni spółdzielczych. Te, powstałe w ostatnich latach dobrej koniunktury, walczą z niezmiernymi trudnościami finansowymi, nie mają siły dla stawienia skutecznego oporu konkurencji obcej tym bardziej, że ich wyposażenie techniczne pozostawia dużo do życzenia.

Jeszcze znacznie gorzej dla polskiego stanu posiadania przedstawia się spółdzielczość rolniczo-handlowa. Przy 52 placówkach niemieckich mamy polskich zaledwie 12, czyli, że przewaga niemieczyny obrazuje się w 82,4 proc., przy czym liczba polskich spółdzielni wykazuje powolną lecz stałą obniżkę. Trudno stwierdzić przewagę placówek niemieckich w prowadzeniu handlu zbożem, wobec tendencyjnego nieogłaszania przez nie swych obrotów. Tym nie mniej można na podstawie cyfr szacunkowych, podanych przez polskie organizacje kupieckie i spółdzielcze ustalić, że średnio absorbują Niemcy 65 proc. obrotu ziemioplodami na Pomorzu, a powiat kościerski wykazuje nawet 90 proc. Z pozostałych 35 proc. przypada na polskie spółdzielnie ca 15 proc., na polskie firmy prywatne 20 proc.

(Dokończenie nastąpi).

B. starosta powiatu świeckiego Stanisław Krawczyk przed Sądem

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu rozprawa karna przeciwko b. staroście powiatu świeckiego Stanisławowi Krawczykowi.

Pierwszy dzień procesu upłynął pod znakiem suchych, jednostajnych badań, zmierzających do wykrycia prawdy materialnej.

O godz. 9,30 przy zapelnionej galerii i licznie reprezentowanej prasie wkracza na salę trybunał orzekający w składzie: wiceprezes S. O. Jodłowski jako przewodniczący i sędziowie S. O. Piłat i Ryłski. Fotel oskarżyciela publicznego zajmuje p. pprok. Szpadrowski. Jako obrońca zgłasza się mec. Marszałek.

Oczy zebranych zwracają się na osobę

oskarżonego b. starosty Krawczyka, który przybył na rozprawę z wolnej stopy.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący odczytuje tekst aktu oskarżenia, który zarzuca podsądnemu, że w okresie od 1932 do maja 1936 r. włącznie, będąc starostą powiatu świeckiego oraz przewodniczącym Wydziału Powiatowego w Świeciu, przekraczając swoją władzę i nie dopełniając obowiązków, działał na szkodę interesu publicznego, mianowicie:

- 1) nie wyliczając się z działu IX budżetu Wydziału Powiatowego w kwocie 1.660,— zł;
- 2) z conto separato Wydziału Pow. w K. K. O. pow. świeckiego 2.175,— zł;
- 3) z sum nadosłanych przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych 3.776,25 zł;

4) pobierając bezprawnie z kasy Wydziału Pow. zaliczki w ogólnej kwocie 4.022,25 zł i 5) otrzymując bezprawnie z K. K. O. pow. świeckiego 3000 zł tytułem wynagrodzenia za rzekome wyjazdy w interesach tej kasy oraz

6) nie rozrachowując się z przydzielonych mu sum reprezentacyjnych na 2.227,50 zł.

Czynami tymi oskarżony dopuścił się przestępstw z art. 286 § 2 K. K.

Uzasadnienie aktu oskarżenia stwierdza co następuje:

Po upływie pewnego czasu od chwili objęcia przez oskarżonego Krawczyka w roku 1932 stanowiska starosty w Świeciu, poczęły wpływać do Urzędu Wojew. w Toruniu skargi na jego niewypłacalność, wskutek czego Wojewoda Pomorski zwrócił mu uwagę, by regulował należności i oskarżony otrzymał w tym celu pożyczkę.

W r. 1936 doszło do wiadomości Wojewody Pomorskiego, że starosta Krawczyk ma nierozliczone jakieś kwoty z tytułu sum, pobranych z Wydziału Pow. na doraźne zasiłki dla ubogich, że otworzył on w K. K. O. w Świeciu conto separato. Okazało się również, że oskarżony pobrał — na podstawie uchwały Wydziału Pow. — 1750 zł. za przeprowadzkę, która w myśl przepisów mu się nie należała. Tę uchwałę Wydziału Powiatowego Wojewoda Pomorski zawiesił.

Przeprowadzone na skutek tych wiadomości dochodzenia władzy wojewódzkiej ustaliły, że star. Krawczyk bez uchwały Wydziału Powiatowego pobrał zaliczki, że nie posiadał kwitów na pewne sumy, wypłacane z działu, przeznaczonego na wypłatę doraźnych zasiłków lub pomocy ubogim. Poza tym Województwo stwierdziło, że osk. Krawczyk na skutek uchwały Rady K. K. O. — wbrew obowiązującym przepisom — pobrał z K. K. O. świeckiego 3000 zł tytułem pausznego wynagrodzenia za podróż. Po zbadaniu ksiąg i dokumentów starostwa, Wydziału Pow. i K. K. O. w Świeciu ustalono, że osk. Krawczyk w okresie swego urzędowania jako starosta powiatowy nie rozliczył się z ogólnej sumy 9.973,50 zł.

Tak przedstawiają się w streszczeniu rezultaty aktu oskarżenia.

Po odczytaniu jego tekstu przewodniczący przystępuje do stwierdzenia personalii oskarżonego. Urodził się on dnia 6 stycznia 1888 r. w Złoczowie, posiada wykształcenie prawnicze i jest oficerem rezerwy. Obecnie mieszka w Warszawie.

Następnie Sąd przystępuje do wysłuchania oświadczenia podsądnego.

Oskarżony nie przyznaje się do winy. W obszernym zeznaniu, wygłoszonym w tonie spokojnym, oskarżony wyjaśnia, że prowadził życie skromne, nie pił i w karty nie grał.

(Dalszy ciąg procesu w numerze jutrzejszym).

Związek Działaczy Społecznych rozpoczyna prace organizacyjne w terenie

Poza zerwaniem dotychczasowych zwyczajów parlamentarnych, że na terenie Sejmu i Senatu, wybranym na podstawie ostatnio uchwalonej ordynacji wyborczej nie ma żadnych grupowań politycznych, Grupa Działaczy Społecznych, po zorganizowaniu oficjalnego klubu parlamentarnego, przystąpiła do pracy w terenie, organizując stronnictwo polityczne. Odbył się zjazd w Łodzi, w którym wzięli udział również de-

legaci t. zw. „Frontu Polskiego”. „Front Polski” uchwalił przystąpienie do Związku Działaczy Społecznych. Rozpoczęcie pracy na terenie Łodzi dowodzi, że Grupa Działaczy Społecznych, która do tej pory opierała się na organizacjach spółdzielczych oraz Kółkach Rolniczych, przychodzi obecnie również do przeczucia swej działalności na teren robotniczy.

Pomoc zimowa bezrobotnym PRZECHODZIEN

Nie widzi nic ten mieszczuch przechodzący ulicą, nie wie, co się dzieje dokoła, jakie wieści krąży stolicą.

Idzie przedko — nie chce dojrzeć tych rąk, wyciągniętych, zziębniętych palców, co ścisnąc jak tani towar, drżą pod murami ulic i placów... Wzrok odwraca od kaleki bez nóg, co na rogu gazety sprzedaje, zaraz jednak, tuż przy bramie, drugie dziecko przed nim, żebrząc głośno, przystaje...

Więc już w gniewie — co za pech! — narzeka — brak w tym mieście przyzwoitych twarz!

tłum szumowin otacza człowieka, a ulice — przytulki nędzarzy! Lecz nie lubi przejmować się dłużej, znów w nastroju oblicza pogodnym, jak zarobić — jak sprzedać — jak użyć — inni niechaj pomyślą o głodnych!

Nie rozumie, nie pojmie nic więcej, cóż obchodzi go głód, nędza czyjaś wyciągnięte „takich ludzi” ręce trzeba przedko, zdąleka omijać...

Nie chce jednym spojrzaniem obdarzyć życia, które podnosząc się w brzegach, wzbiera krzykiem milionów tych twarzą, których wzroku nigdy nie dostrzega.

Janina Brzostowska.

Drobne rolnictwo a pomoc zimowa

Na Walnym Zjeździe Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych sejm mówców poruszyło stosunek wsi do prowadzonej obecnie akcji pomocy zimowej. Wszyscy nadmieniali, że na wieś rzuciła się obecnie plaga t. zw. „rajzerów”. Po kilku, a nawet kilkunastu przychodzi codziennie do wsi, żądając pomocy, przeważnie jedzenia. W okresie robót polnych zdarzały się też wypadki, że rolnicy musieli odrobić szarwarki, podczas gdy ci „rajzerzy” wylegiwali się obok, nie robiąc. Wieś ma do wyżywienia dużą ilość własnych bezrobotnych. Po dyskusji uchwalono jednomyślnie nast. wniosek: „Walny Zjazd stwierdza, że zorganizowane rolnictwo zdaje sobie spra-

wę z moralnego obowiązku przyścia z pomocą najbardziej potrzebującym ludziom głodnym i bezrobotnym w miastach i w wioskach. Zjazd stwierdza, że niedostateczne napięcie akcji zbiorczej spowodowane zostało: późnym rozpoczęciem zbiórki, powierzeniem jej w wielu miejscowościach komitetom nie związanym z Komitetami zbiórki rolniczej na F. O. N., ustaleniem przez niektóre komitety wojewódzkie za wysokich norm i nacisków administracyjnych, oraz scentralizowanie dyspozycji w Warszawie, co hamuje swobodniejszą inicjatywę Komitetów lokalnych. Stan ten wymaga szybkich decyzji władz naczelnego Komitetu Zbiórki”.



Święta się zbliżają a „Kiermasz Świątowy“
 zabawki — Kosmetykę — towar całkiem nowy.
 Setny wybór różnych rzeczy, a wszystkie na czasie.
 Hasłem Twojem świątecznym niech będzie
Kupuję w „Kiermasie“!



Kiermasz Świątowy

Bracia Rymarcy — Toruń, Staromiejski Rynek 30
 Oddział: Gdynia 8569

Filia ul. Chełmińska Nr. 2 dawn. Araczewski tel. 2012

Ma nadchodzące ŚWIĘTA polecam

Sułtanki
 Koryntki
 Rodzynki
 Cykatę
 Migdały słod. i gorz.
 Skórkę pomarańcz.
 Mak niebieski ziarn. i miel.
 Maczek kolorowy
 Czekolada w bloku i mielona
 Andruty
 Ciasto strudlowe
 Biszkopki-Gurgula
 Opłatki w arkuszach

Orzechy włoskie w łupkach i łuszc.
 Orzechy łaskowe w łupkach i łuszc.
 Orzechy amerykań.
 Orzechy ziemne (fistaszki)
 Figi smyrna
 Morele
 Szeptaki
 Gruszek kaliforn.
 Daktyle
 Miód pszczelny
 Miód sztuczny do pierników
 Margarynę
 Oliwę franc.
 Grzyby litewskie

Stanisław Grelewicz
 Toruń
 Główny skład W. Garbary 19 tel. 1853
 filia ul. Chełmińska 2 dawniej Araczewski

Udzielam kredytu na asygnaty Kredyt Kupiecki. Na życzenie wysyłam towar w dom. Udzielam kredytu na asygnaty Kredyt Kupiecki.

Choinki gwiazdkowe

w ilości ca 4000 sztuk sprzeda Zarząd Miejski w Chełmnie.

208 Burmistrz (—) L. Klein.

NERWOL

Chemika Dr. Franzosa, środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi.

Do nabycia tylko w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż APTEKA MIKOŁASCHA
 Lwów, Kopernika 1. 8327

OKULARY
 najkorzystniej u M. GRODZKIEGO, Toruń
 Chełmińska 5
 telefon 2585 6654Ck
 Asygnaty Kredyt Kupiecki.

Pamiątki
 obrazy Torunia, Ceramikę Kaszubską, Porcelanę Kaszubską, poleca po cenach gwiazdkowych Towarzystwo Krajoznawcze Ratusz, 9139Ck

Reklamowol
 Sprzedajemy tanio!
 kuchnie . . . od 80.— zł
 sypialnie . . . 280.— „
 jadalnie . . . 480.— „
 Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli, Toruń, Prosta 5. Spamiętaj

Prawdziwe Toruńskie PIERNIKI

9140
 najlepszej jakości a doskonałego smaku jako prezent gwiazdkowy sprawiają największą radość

A. ROST DAWN.

HERRMANN THOMAS
 TORUŃ

N. Rynek 4. Szeroka 38.
 Wielki wybór. Ceny fabryczne.

Skrzynki z dekorowym kompletem w rozmaitych cenach.
 Na prowincję odwrotna wysyłka pocztą.

Wystawa Kilimów Gliniańskich, serwet oraz toledo ręcznych

Toruń, Różana 1. Michał Horodyski

urządzona bezpośrednio przez wytwórców!
 Przyjmujemy Pożyczkę Narodową, inwestycyjną i Konsolidacyjną.
 Dogodne raty miesięczne.

Wystawa trwa tylko od 10-31. XII. r. w dni powszednie i święta

Rady doświadczonego kupca.

— Dobrobyt Kupca jest ściśle zależny od rzeczowej reklamy.

— Okres przedświąteczny, jako najbardziej intensywny czas zakupów jest podstawą egzystencji każdego przedsiębiorstwa.

— Czym jest przewodnik krajoznawczy dla turysty, tym jest **OGŁOSZENIE DLA KLIENTA** w naszym wydawnictwie.

CMIELOW GIESCHE

9063

G. HEYER
 TORUŃ SZEROKA 6, telefon 1517.

PORCELANA

Zi 160, — gwarantowane MASZYNY DO SZYCIA
 najprzedniejszych marek światowych, z przyb. do haftowania, mereżowania, cerow. itd. GOTÓWKA — RATA-MI! Dostawa na koszt firmy. Ilustrowane cenniki wysyła bezpłatnie:
CENTRALA MASZYN, Kraków
 ul. Józefa Dietla Nr. 109 B. 7816

RÓŻNE Ogłoszenie

z dnia 5—6 XII. 36 r. cofam. Franciszek Urbański, Podgórz k/Toruń. 9217Ck

Inteligentna
 przystojna panna (właśc. majątku ziem. i willi nowel na Bydgoskim w Toruniu) szuka pana, w celu towarzyskim. — Akademicy wzgl. oficerowie raczą swe oferty złożyć z fotogr. do „Dnia Pomorza“ pod nr. 9210Ck.

Zginął
 ratlerek Nel. Odprowadzić za wynagrodzeniem Toruń ul. Słowackiego 59, m. 9204

Szkoła tańców
 Janiny Werny, wyucza szybk. tańczyć. Ostatnie nowości na karnawał. Kurs rozpoczynam 15 grudnia. Toruń, Stary Rynek 16.

Pokój
 z całkowitym utrzymaniem balkonem, łazienką, oddzielnym wejściem — tanio. Toruń, Mickiewicza 87, m. I. ptr. Walewski. 9218

BUCHALTERIA.

Dyrektor banku: — Panię ksiązkową, wczoraj odbył się ślub mojej córki. Proszę zapisać na dobr. mojego rachunku osobistego jednego zięcia, a obciążać mnie sumą 50.000 zł...

Km. VII 906/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich Nr. 21. na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1936 r. o godz. 9.30 w Bydgoszczy ul. Śniadeckich Nr. 37, we Fcie „Rawa“, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Klichowskiego, składających się z 1 pianina czarnego fcy Sommerfeld, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.400.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy. (—) Kapuściński. 9240

Zlec. nr. 274/8/K.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że niezonaty inżynier Marceł Leśniczak, referendarz zamieszkały w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 13, m. 9. syn Wawrzyńca Leśniczaka kupca i jego żony Marii z domu Czeka-jówniej, zamieszkałych w Rakoniewicach powiatu wolsztyńskiego, niezamężna Jadwiga Maria Tuszyńska, stenotypistka, zamieszkała w Gdańsku, Schützengang 6, córka Antoniego Tuszyńskiego, urzędnika sądowego i jego żony Marii z domu Dembowskiej, zamieszkałych w Gdańsku, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w Gdańsku przez „Gazetę Gdańską“.

Gdynia, 14 grudnia 1936. 9235

Urządnik stanu cywilnego (—) Reinhardt,

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Krawaty

w najnowszych deseniach po cenach fabr od 40 gr. poleca Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów. Toruń, Most Pauliński 1. Wielki wybór. 76681

MEBLE

solidne

po cenach przystępnych tylko w firmie

GORECKI, Toruń
 Zeglarska 27, telef. 1251. 5660

Podarki gwiazdkowe

wielki wybór, niskie ceny poleca

Hurtowna drogeria T. RYMKOWSKI
 Toruń, Szeroka 43. (9025)Ck

Wszyscy wiedzą, że

MEBLE

wszelkiego rodzaju najtanie kupujesz w firmie

B. Wiudarczak
 Toruń, Prosta 5. 3862 C

Śledzie

sztuksa	za 1 złoty
Szkołkie małe	7 15
Prima Mattels	8 18
Mattfulls	10 11
Jarmouth Matties	7 15
Jarmouth pełna	8 13
Jarmouth Mattfulls	10 11
Crown Mattfulls	18 8
Crown Medium	12 9

poleca

Jan Gerszewski
 Tel. 1684. Toruń, Prosta 10. 9215Ck

Dom

na ul. Kopernika, 4 ptr. Czynsz miesięczny 400 zł. Cena 25.000. Wpłata 15.000 do sprzedania. Wiadomość filia „Dnia Pomorza“ Toruń. 9223C

MIESZKANIA WOLNE

Oddam

umeblowany ładny, czysty, ciepły pokój, tanio, urzędnicze albo inteligentnej pani. Toruń, Słowackiego 38, m. 4, 15—17. 9184Ck

3 pokoje

na parterze do wynajęcia. Adres filia „Dnia Pomorza“ Toruń. 9224C

POSADY WOLNE

Rządca

sila pierwszorzędna, obowiązkowy, potrzebny od 1. 4.37 ewtl. wcześniej na maj. 800 mg. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw skierować do Adm. „Dnia Pomorza“ Toruń pod nr. 9209.

Trykotarka

wykwalifikowana z conajmniej 4-letnią praktyką do wyrobów dzianych znajdzie pracę. Placa od 20—30 zł tygodn. plus mieszkanie. Oferty do filii „Dnia Pom.“ Toruń 8937

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldach gdańskich na podstawie notowań Gledy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedzial. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Wacław Gańca, Grudziąd, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuski nr. 1. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: Leon Formański, Tczew, Kościuski nr. 1. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: Leon Formański, Tczew, Kościuski nr. 1. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: Leon Formański, Tczew, Kościuski nr. 1. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: Leon Formański, Tczew, Kościuski nr. 1.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
 Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
 Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
 Pod opaską 4,50 zł
 W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
 W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
 Zagranicą 4,00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.